

uzyskać. Rada Stanu, jeżeli się szanuje, odpowiedź dać powinna; nasze milczenie byłoby nietaktem.

Odpowiedź musi być ogólnikowa, by wszystkich zadowolnia. Musi być w niej stanowczo wyrażona chęć budowania państwa polskiego. Co się tyczy słów p. Studnickiego, wywołującego policję niemiecką do większej gorliwości, to oświadczenie pójdzie do więzienia, jeżeli go władza polska będzie uważała za stosowne tam zaprowadzić, ale nie może się zgodzić na to, by to robiły obce ręce; wywołać to może bardzo ostrą odpowiedź, przed którą ludzie się nie zawahają.

15. VI. 1917

Przemówienie poniższe wygłoszone zostało na posiedzeniu poufnym w dn. 15. VI. 1917 r. Posiedzenie to poświęcone zostało w całości rozpatrzeniu projektów odpowiedzi mocarstwom centralnym na oświadczenie ich, złożone w dn. 8. VI. 1917 r.

Brygadier Józef Piłsudski zaznacza, że każdy z przedstawionych projektów ma swoje dobre i złe strony. Projekt Departamentu Spraw Politycznych jest o tyle lepszym, że jest krótszy. Projekt A ma jaśniejsze, realniejsze określenia. Wywody p. Studnickiego do pewnego stopnia są słuszne¹⁾. Akt 5 listopada ma rzeczywiście inny charakter, niż inne akty, przede wszystkim dlatego, że jest on pisany na ziemi, a nie na wodzie.

Nie można jednak powoływania się na inne akty uznać za nieprzyzwoite, jak to mówił p. Studnicki, przeciwnie — powołując się na wszystkie te akty, trzeba z nich wyciągnąć jasne konsekwencje, a mianowicie: ponieważ dziś wszystkie państwa uznają niepodległość Polski, więc sprawa państwa polskiego nie może komplikować sprawy pokoju, a przeciwnie; budowanie państwa polskiego dziś, podczas wojny, nie stanowi żadnej międzynarodowej przeszkody i to muszą Niemcy uznać; w pertraktacjach pokojowych Polska nie może

¹⁾ Studnicki w przemówieniu swym podkreślił, że «jest nieprzyzwoitością stawianie aktu 5 listopada na równi z oświadczeniami innych mocarstw w sprawie polskiej, albowiem są to akty niejednakowej wartości». Państwa centralne «w akcie 5 listopada rozporządziły się tym, co faktycznie miały w swym posiadaniu, podczas gdy Rosjanie rozporządzają się tym, czego nie mają. Deklaracje innych państw są bardzo niewyraźne i ogólnikowe; poza tym zaś wszystkie one są kierowane ku temu, by poderwać akt 5 listopada i zniszczyć tę linię polityczną...»

być już przedmiotem targu; można jednak zwrócić uwagę na różnicę pomiędzy aktem 5 listopada a innymi aktami. Wspólnym w obu projektach jest imputowanie państwu centralnym pewnych poglądów w sprawie regenta oraz co do przysługujących okupantom praw z punktu widzenia prawa międzynarodowego; ale nie wiadomo, czy poglądy te są poglądami okupantów. Toteż imputować nic nie potrzeba; przecież 1 maja uznaliśmy warunki, dziś istniejące, za wystarczające dla istnienia regenta, nie możemy więc dziś mówić, że chcemy podjąć takie kroki i stworzyć takie warunki, żeby mogło nastąpić powołanie regenta w najkrótszym czasie. Powinniśmy zażądać od okupantów, by oni powiedzieli i wyjaśnili, jakie warunki uważają za pomyślne dla ustanowienia regenta. To samo rozumowanie tyczy się kwestii prawa międzynarodowego. Dlatego my im mamy imputować, że chodzi o to, aby rząd polski zabezpieczył konieczności wojenne; to nie leży nawet w naszych interesach; powinniśmy zażądać od mocarstw centralnych wyjaśnienia, co, zdaniem ich, przyznaje im prawo międzynarodowe; takie powinno być nasze zasadnicze stanowisko względem mocarstw centralnych. Co się tyczy różnic w projektach, to ustęp, mówiący o naszych koniecznościach narodowych, w projekcie A jest jaśniej sformułowany, zaznaczone jest bowiem, że bez ministerium spraw zagranicznych, wewnętrznych, finansów i wojny — nie ma w ścisłym tego słowa znaczeniu niepodległego państwa. W projekcie Departamentu jest mowa tylko, że oczekujemy przekazania i pozostałych dziedzin życia. Co się tyczy kwestii regenta, to jest ona lepiej postawiona w projekcie Departamentu, chociaż też niejasno. Należy oba przedstawione projekty przemyśleć i stopić w jedną całość po uwzględnieniu zasadniczych poglądów, które tu wyraził.

2. VII. 1917

Przemówienie poniższe wygłoszone zostało na dwudziestym posiedzeniu plenarnym w dn. 2. VII. 1917 r. Porządek dzienny przewidywał w punkcie pierwszym — «Budżet Tymczasowej Rady Stanu».

Piłsudski prosi, by w budżecie członków Tymczasowej Rady Stanu skreślić jego pensję za czerwiec w sumie marek 1.200, ponieważ idzie w tej mierze zgodnie ze swą decyzją, zapowiedzianą już w początku czerwca, co do podania się do dymisji; uważa więc za niemożliwe pobieranie pensji za czerwiec. Przy tej sposobności pozwala sobie zaznaczyć motywy ustąpie-